COMPENDIUM
ALBO
KROTKIE ZEBRANIE
ZYWOTA, CNOT, y CUDOW,
S. PIUSA
PIATEGO,
Naywyzſzego Biſkupá Rzymſkiego,
Zakonu DOMINIKA S. Káznodzieyskiego,
w Poczet Swiętych Bozych od
KLEMENSA XI.
Solemnym Aktem policzonego,
Roku Páńſkiego 1712. Dniá 22. Máiá.
Z roznych Authorow powaznych, y Proceſ-
ſow ná Kánonizácyi produkowánych zebráne, y
wiernie ná Polſki ięzyk przetłumáczone, y do
wiádomośći naboznym áffektom, do Druku
PODANE,
Z Dozwoleniem Stárſzych.

w KRAKOWIE, w Druk: AKADEMICKIEY.

DE Mandato A. R. P. Provincialis Poloniæ P. F. HIERONYMI MIEŁONSKI S. Th: Doct: Ord: Præd. Cum magna animi voluptate legi COMPENDIUM Vitæ S. PII V. Summi Pontificis ex Ord: Præd: assumpti, ex diversis Authoribus sincerè collectum, & ab R. P. Præd: Generali Fr: BASILIO FILIPKOWICZ ejusdem Ord: ex Idiomate Latino in Polonicum translatum, in quo quia fidei Orthodoxæ, & bonis moribus nil contrarium inveni: imò illud ad inflammãda corda Fidelium erga timorem DEI, persummè necessarium agnovi. Ideo pro eo quod ad me spectat illud excudendum prælo dignum judico. Crac: ad Ædes SS. TRINITATIS Ord: Præd: Die 12. Martij. Anno 1713.

Fr: NICOLAUS OBORSKI S. Th: Doct: Ord: Prædicatorum.

APPROBATIO.

OPusculum, cui titulus COMPENDIUM, *albo krotkie Zebránie Zywotá, Cnot y Cudow S. PIUSA Papieżá V. ab A. R. Patre Fr:* BASILIO FILIPKOWICZ, *Prædicatore Generali Ord: Præd: ex Varijs Authoribus Collectum, diligenter legi. Quod cum nihil veræ Fidei Catholicæ dissonum in se contineat, imò normam Christianè vivendi omnibus exhibeat, dignum prælo censeo. Crac. in Collegio Majori Die 12. April: 1713.*

M. BASILIUS PLASCZEWSKI S. Th: Doct: & Professor, Ecclesiarum, Cathedralis Crac: Canonicus, Collegiatæ SS. Omnium Præpositus, S.R.M. Secretarius, Librorum Diœcesis Crac: Censor.

mpp.

ZYWOTA CHWALEBNEGO S. PIUSA V. PAPIEZA.

ROZDZIAŁ I.

O Fámiliy, Vrodzeniu, wychowániu PIVSA S. *y wſtepie do Zakonu* DOMINIKA S.

PIUS, miedzy Rzymſkiemi Biſkupámi, tego Imienia Piąty. Urodził ſię w Mieśćie názwánym Boſcho Dertonenskiey Diacezyi w Lombárdyi. Roku P. 1504. Dniá 17. Styczniá. Z Oycá Páwłá Gisleryuſa, przezacney y Stárodawney Fámiliy Bononskich Senatorow, á z Mátki Dominiki Augeryi, Pobożnych y Szláchetnych Rodźicow, ktoremu przy Chrzćie Swiętym dáno Imię Michał. Ten wyroſzy z dźiećinſtwá, wielkie znáki przyſzłey świątobliwośći po ſobie dawał, skłonny będąc do Nabożeńſtwá, Ksiąg nabożnych czytánia, ſporo poſtępuiąc w Náukách, ſtárek w obyczáiách uczćiwych nád látá zachował, (poprzedzał go bowiem P. BOG w błogosłáwieńſtwách słodkośći) Gdy miał lat, czternaśćie, żeby ſerce iego iuż do BOGA (z uſtáwicznego czytánia Żywotow SS) zápalone, uwięźić ſię, y uplątáć w rzeczách świátowych nie mogło, umyślił świát opuśćić, y do Zakonu S. wſtąpić. Ná co gdy od Rodźicow dozwolenie y błogosłáwieńſtwo otrzymał,

 prośił

prosił się z wielką pokorą do Hábitu S. Dominiká w Klasztorze Wiglewáńskim, gdźie obleczony iest, y przy Imieniu swoim Michał zostáwiony. Roku Páńskiego 1518.

ROZDZIAŁ II.

O Chwalebnych postępkách PIVSA S. w Stanie Zakonnym.

PO státecznym przez lat dwie proby Zakonney wytrzymániu, y Professyi uczynioney, postánowił to u siebie Pius S. á ná on czás Michał, áby w niczym Reguły S. Praw, y Ustaw Zakonnych nie przestąpił; przy szkolnych náukách, ktore támże w Wiglewánie y Bononiy tráktował. był ná ustawicznym czytániu Zywotow, świątobliwośćią y náuką słynących Oycow Zakonu swoiego, (osobliwie Pátryárchy Dominiká S.) z ktorych iáko pszczołká miod z kwiateczkow, Cnot wszelákich, pokory, posłuszeństwá, ubostwá, umartwienia ćiáłá, pogárdy świátá, zbierał przykłádnośći.

A skończywszy wieku swoiego Rok dwudźiesty czwarty, w Genuy został Kápłánem, Prętko potym zá pomocą Bożą, y pilnośćią swoią, postąpił w Náukách Filozoficznych, y Theologicznych, ták iż Uczonym Professorem zostawszy, szesnaśćie lat z Káthedry Szkolney nie schodźił; nie tylko Mądrośći Boskiey, ále też y boiáźni Bożey Uczniow swoich náuczał, do záchowánia Slubow Zakonnych nápominał, y Cnot SS. gorąco záchęcał. Czterdźiestodniowe Kázánia miewáiąc, wielki pozytek w duszách ludzkich czynił. Gdźiekolwiek záś z roskazánia Stárszych, lubo ná mięszkánie do inszego Konwentu, lubo trzebá się było stáwić ná Kápitułę, álbo gdźieszkolwiek náznáczono wszędźie pieszo tłumoczek z rzeczkámi ná rámię wźiąwszy, Wielebny Oćiec Michał drogę swoię odpráwiał.

A słysząc Papież ná ten czás Páweł III. o wielkiey Michałá świątobliwośći, Mądrośći, w sprawách trudnych biegłośći, uczynił go Inquizytorem *Hæreticæ pravitatis* Komenskim, Kuryenskim, y Bergomskim, ná ktorym Urzędźie pokazał się Michał nieustrászonym Wiáry S.

ry S.

ry S. Obrońcą y pilnym dozorcą; bo założywszy w Bergomie Sąd Inqnizycyi S. że w ten czás po zmárłym Biskupie Kuryenska wákowáłá Stolicá, ná ktorą się wdźierał pewny Kánonik támeczny, zacney Fámiliy, Herbu Winna látorośl, wielce mozny y bogáty: ale w Herezyctwie podeyrzány. Michał nie respektuiąc, ani ná zacność Domu, áni podárunki, áni pogrozki, pilną uczyniwszy Inquizycyą; owegoż Kánoniká nie tylko od Biskupstwá, ale y od Kánoniy odsądźił, y zá Heretyká osądźił.

Podobnąż nieustrászoną státecznośćią, w tymże Mieśćie Bergomie, Herszą Heretykow, imieniem Modoká, wielkośćią Odszczepieńcow uzbroionego, Przyiaćiołmi zmocnionego, z Miástá wygnał, y ná wieczne więźienie do Wenecyi zásłał, Miásto od Heretyctwá oczyśćił, nád to sámego Biskupá Bergomskiego, nie obawiáiąc się powagi y potęgi iego, ktory wiele rázy, ná zábićie Michálá álbo PIUSA S. oprawcow, y przenaiętych łotrow zsyłał, iáko podeyrzánego w Wierze, y przekonánego w błędach Heretyckich, z Biskupstwá złożył. W ktorych Aktách, prawdźiwym się Michałem, to iest mocnym Wiáry Kátholickiey, y Kośćiołá S. obrońcą pokazał.

ROZDZIAŁ III.

O Powołániu PIVSA S. ná wyższe Vrzędy w Kośćiele S. y Kárdynálstwo.

PO chwalebnie odpráwionym Inquizytorstwa Urzędźie przyzwány Michał do Rzymu, wdźięcznie od Oycá Swiętego Juliusá III. (ná ten czás) y Kárdynałow był przyięty. Gdy po śmierći Nayważszego S. Rzymskiey Inquizycyi Kommissarzá Theophilá *de Trapeia* Kárdynałá, Urząd wákował, wszedszy w rádę Oćiec S. z Kárdynałámi widząc Kośćioł S. wielce utrapiony, gdy Luter z Sektarzámi swemi, Wiárę S. Kátholicką psował, y niszczył. Błędy swoie y bluznierstwá szerzył, nie tylko pułnocne, Niemieckie Kráie záráżał, ále y Włoską Ziemię przećiw Stolicy Apostolskiey buntował, y od Kośćiołá Rzymskiego odwodźił. Bacząc w Michale wysoki rozum

Julius Papież, góracą przećiw Kośćiołowi S. żarliwość, ostrą ná Heretykow nátárczywość: zá powodem Naypierwszego Kárdynałá Piotrá Káráfy, (ktory potym był Papieżem) wspomniawszy ná owo co Grzegorz S. o Anyołách nápisał: *Quoties mirae virtutis aliquid agitur, Michael mitti perhibetur.* Michał trudne spráwy ma odpráwowáć. Zgodnemi Wotámi Michał Gislerius ná ták wysoki Urząd iest obrány, ná ktorym śiedźiał lat śiedm, y Papieżem będący z śiebie go nie składał.

Po śmierći Juliusá III. y Márcelá II. Papieżow, nástąpił ná Papiestwo Páweł IV. Ten Michałá Gisleryusá Biskupem Sutrynskim y Nepezynskim uczynił ktore Biskupstwá, gdy z wielką pochwałą, y nie mnieyszym pożytkiem Dusz spráwował, y rządźił: Purpurą Kárdynálską z tytułem *super Minervam* od tegoż Papieżá uczczony zostáł. Roku Páńskiego 1557. Dniá 15. Márcá. Długo się Michał z przyrodzoney pokory, z tey godnośći wymawiał, to miłośćią y prágnieniem Zakonnego w osobnośći żywotá, to słábośćią zdrowia, ále gdy się wyprośić nie mogł, wźiął sobie názwisko *Cardinalis Alexandrinus* dla bliskośći Oyczyzny swoiey, od Miástá Alexándryi.

Będąc Pius álbo Michał Kośćiołá S. Kárdynałem y Naywyższym oraz S. Inquizyciy Rzymskiey Kommissárzem, zwykłych ostrośći żyćia Zakonnego, Postow, Nabożeństwá, nic nie opuśćił. Zakonnego z śiebie nie składał Hábitu. Jáśniáłá w nim głęboka Pokorá, wysoka Mądrość, czuyny ná wszytko rozum, myśl nieustrászona, żárliwość Wiáry, zdrowe rády, z czego śię w nim wielce zákochał Papież Páweł IV. ták, że dla znoszęnia śię z nim, w wielkich około Kośćiołá S. spráwách, y trudnośćiách, mięszkánie mu przy sobie, w Páłácu swoim náznáczył.

Z iáką śię zás pilnośćią ná Urzędźie Inquizytorstwá swoiego Naywyższego spráwował, łátwo káżdy poznáć może, gdy Arcybiskupá Aquenskiego, y innych sześćiu Biskupow w błędách Heretyckich wyśledził, y przeświádczonych zá Odszczepieńcow osądźił, y publikował. Ktorym potym Pius IV. Biskupstwá pobrał.

Poześćiu z tego świátá Páwłá IV. nástąpił ná Papiestwo Pius IV.

Ten

Ten Micháłá nie tylko ná swoim Vrzędźie utwierdźił, ále go y ná zacnieysze Biskupstwo, *Montis Regÿ* od Sutryńskiego przeniosł. Przestrzegał Gislerius Michał pilno powinnośći swoiey: wizytował sam Kośćioły ták obszerney Dyœcezyi, náprawiał zepsowáne obyczáie Duchownych y Owieczek swoich, odpędzał szkodliwych Wilkow Heretykow, od wybraney trzody, ktorą záráżáli, stánowił práwá święte, utrapione ćieszył, ubogie, y sieroty, iáłmużnámi z intrat swoich Biskupich opátrowáł, y zakłádał, sług wiele y gwárdyi nie chowáiąc, przystępu do siebie y nayuboższemu nie bronił, łásk á wie się z káżdym rozmowił, y według potrzeby zádosyc káżdemu czynił, ták: że go drugim pospolićie Bernárdynem S. zwáno.

Raz z Wizyty Biskupstwá swego do Rzymu powracáiąc, gdy przyieżdżał do Ferárzá Miástá, Xiążę támeczne uśilnie go prosił do siebie ná Zamek, dla lepszey wygody, lecz on podźiękowawszy, do Klasztoru swoich Bráći Dominikanow woláł obroćić; y tám ná ubogiey Klasztorney porcyi, w Celi Zakonney spoczywáć; á gdy było potrzebá wyniść do Miástá, pieszo z laską, wźiąwszy Zakonniká zá Socyuszá, z pozwoleniem Stárszego Klasztoru, wychodźił pokorny Kárdynał Michał, Naywyższy Inquizytor y Biskup.

ROZDZIAŁ IV.

O Cudownym podwyższeniu PIVSA S. ná Stolicę Apostolską.

DOkończył dni żyćia swoiego Pius IV. Papież. Roku Páńskiego 1565. Dniá 7. Grudniá. Gdźie zaraz ná Elekcyą nowego Papieżá ziecháło się Kárdynałow pięćdźiesiąt. Ná ktorą zásiadszy po wielu godnych y przednich oko mieli, y wotá swoie iuż náklániáli: álec opátrznośćią tego, ktory pokornych wynosi, w ktorego ręku są losy ludzkie nád wszytkich mniemánie, práwie Cudem Boskim, obrány iest Michał Gislerius. Roku Páńskiego 1566. Dniá 7. styczniá. Długo się z tego Urzędu wymawiał, iáko ten, ktory nie tylko Papiestwá nie affektował; ále go y w pomyśleniu nie

miał;

miał; y iuż sobie był grob w Kośćiele P. MARYI *super Minervam* z podpisem Kárdynálskim wystáwił. Lecz ináczey o tym przeyrzáno ná Niebie. Bo tę Elekcyą iego P. BOG rożnym Osobom obiáwił. A napzod S. Filipowi Neryusowi, bo kiedy Kárdynáli *in Conclavi* ná Elekcyi záśiadali, słyszał w nocy ten Swięty głos táki, *Michael Cardinalis Alexandrinus Pontificatum obtinebit.* Michał Kárdynał Alexándryiski Papiestwo otrzyma; toż Fráńćiszek Gonzágá Kárdynał, ktory dniem przed Elekcyą umárł, Papiestwo Michałá z obiáwienia Boskiego przed skonániem swoim opowiedźiał. Toż obiáwienie miał wielkiey Swiątobliwośći Zakonnik Oćiec Gennesius *de Luca* Przeor ná Minerwie Dominikan, y wiele innych.

Przelękli się ná ten głos Rzymiánie, że Michał Gislery Papieżem obrány; osobliwie, ktorzy się iego ostrośći w sądách, y surowośći w karániu złych, ná Inquizycyách. przypátrzyli. Czego gdy się Oćiec S. dowiedźiał, rzekł Duchem Prorockim: mamy nádźieię w BOGV, zá ktorego się powodem rządźić będźiemy, że ćięższy będźie Rzymiánom z nászey śmierći żal, niżeli z Elekcyi postrách.

Rozmyślał się długo Pius Swięty ieżeli ten Vrząd miał przyiąć, zwłaszczá, że był słábego zdrowia: lecz prożbą wielką práwie przymuszony, przyzwolić muśiał. Chćiał ná Papiestwie Imię swoie Michał, ktore ná Chrzćie S. wźiął y w Zakonie ie sobie uprośił, zátrzymáć. ále ná prożbę Károlá Boromeusá ná ten czás Kárdynałá, y iżeby się iego ostrośći ná Papiestwie nie strachano, wźiął Imię Wuiá iego, y názwał się Pius V.

Rzecz się tu stáłá podźiwienia godná. Gdy o Elekcyi Piusá S. Krolowi Frąncuskiemu coprędzey znáć dawáno, Kuryer, álbo Poseł iadąc w drodze zbłądźił, y do Miástá Boscho záiechał, gdźie się rodźił Pius S. á wiechawszy w Miásto, Koń pod nim iák wryty stánał, y dáli żadną miárą choć bity y ostrogámi zwárty postąpić niechćiał. Pytał się ludzi co to zá Miásto? powiedźieli mu, Boscho. pytáli też y oni, (dźiwuiąc iáko się z Koniem mordował) z kąd by był? y dokąd? powiedźiał, iádę z Rzymu, dáiąc znáć Krolowi memu, że Papieżem obrány, Kárdynał Michał Gislerius; co gdy wy-

wymowił, záraz ſię Koń z nim z mieyſcá onego porwał, y pędem w drogę pobiezał, z tey nowiny uweſeleni Mieſczánie, w krotce ſię tego lepiey dowiedźieli, y tryumfy czynili.

Przyſzedł dźień Koronácyi Pɪᴜsᴀ S. náznáczony 17. Styczniá, ktory był y národzenia iego. Odpráwiwſzy Mſzą S. z wielkim płáczem Pius S. iechał ná Láteran, gdźie miał bydź Koronowány, z wielką Aſſyſtencyą, Kárdynałow, Pátryárchow, Biskupow, Xiążąt, Oratorow, Senatu, &c. Więc że ſię wielce kochał w S. Fráńćiſzku Borgia, ktory (ná ten czás) był Generałem Oycow *Soc: JESU*, y wielką słynął świątobliwośćią przyiechawſzy przed Klaſztor iego, ſtánął, y przyzwánego do ſiębie mile obłápiáiąc, ná ćwierć godźiny z nim rozmawiał, z podźiwieniem wielkim wſzytkiego ludu y Aſſyſtencyi ták przeważney. á dawſzy mu y Oycom iego błogosłáwieńſtwo, poiechał ná Láteran, gdźie z wielką rádośćią cáłego Rzymu, ſzczęśliwie Koronácya przy zwyczáynych Ceremoniách odpráwił. Bito y Monetę ná znák tey rádośći, ná ktorey było Boże Národzenie, z podpiſem: *Hodie in terra canunt Angeli.* Dźiś ná źiemi śpiewáią Anyołowie. Dla tego że mu to było Imię Michał, Nie kazał iednák Pɪᴜs S. według zwyczáiu pieniędzy przy teyże Koronácyi ſwoiey rzucáć, żeby ſię lud nie tłoczył, y śmierći nie był komu przyczyną: iáko ſię ſtáło zá Anteceſſorá iego, gdźie 18. ludźi utłoczono, á 40. okaliczono, ále raczey do Klaſztorow y Spitalow, owe pieniądze rozesłał,

ROZDZIAŁ V.

O Práwách ktore ſtánowił w Rzymie O. PIVS S. záſiadſzy ná Papieſtwie.

ZAraz ná począ̄tku Vrzędu ſwego, wſzytek udał ſię ná to naprzod Pɪᴜs S. áby Concilium Trydentskie zá Anteceſſorá ſwego skończone, od wſzytkich było záchowáne. dla czego piſał właſną ręką liſty do rożnych Krolow, Kśiążąt, Miaſt, Biskupow, &c. Do ſámey Polski do Krolá Zygmuntá Auguſt: Biskupow, do Senatu ná

 Seym

Seym Lubelski, y innych. Znayduie się Listow iego szesnaście. Coż ná cáły świát Chrześciáński? z kąd poznáć iego żárliwość, y pilność, około pomnożenia Chwały Bożey, obrony Wiáry S. poszánowánia Stanu Duchownego? y dobrych rządow Winnicey Páńskiey, iáko prácowitego Gospodarzá.

Sporządził Pius S. y ustánowił Páćierze Kápłáńskie, álbo *Officium Divinum*, Brewiárze, Mszały drukowáć y wydawáć zá swoim Przywileiem rozkazał.

Oby záś złe z rożnych Stanow wykorzeniał, z Duchownych łakomstwo, roskoszy, niepowśćiągliwość; z Swieckich, niesprawiedliwość, okrućieństwá, zwády, bluźnierstwá.

Niezadem się bawiące Niewiásty, żeby się uczćiwi nie psowáli: z Rzymu wygnáć roskazał, w czym gdy mu się Senat nieco sprzećiwić chćiał, surowo do nich wskazał, áby się tego raczey wstydźili, tákim dáiąc obronę: á przytym, ieżeli tákie Niewiásty z Rzymu nie ustąpią, ia (práwi) z cáłym Dworem ustąpię.

Widowisk wypuszczánia dźikich Cielcow iáko Pogáńskich igrzysk pod kláctwą sprawowáć zakazał.

Wizytátorow Kośćiołow w Rzymie dla wszelákiego w nich porządku, ozdoby, ochędostwá, iáko też doyrzęnia Pásterzow ich, náznáczył niektorych Kárdynałow, y sam przednieysze wizytował; tákież ustáwnie y o Szpitalách uczynił, y sam co większe náwiedzał, pilno się pytáiąc o dochody: ná co się obracáią; o wygodę chorych, ká... kow, część iałmużny im posyłáiąc.

Heretykow, y tych co ná poiedynki wyzywáią álbo się zábiiáią, bluźniercow, krzywoprzysiężcow, ucrátnikow surowo karáć, z Miástá wypędzáć, y dobrá ich ná Klasztory, y Szpitale, konfiskowáć kazał.

Zydow, iáko głownych krwi Chrześćiáńskiey Nieprzyiaćioł ze wszystkich Włości Stolicy Apostolskiey należących, wygnał oprocz Ankony y Rzymu: gdźie im osobne mieysce naypodleysze náznáczył, y ná noc zámykáć kazał. Nád to, żeby się im Chrześćiáná oboiey płći ná iákążkolwiek usługę używáć nie godźiło práwem ustánowił.

To

To rzecz oſobliwa, miał kiedyś dawno Pius S. mowę o Wierze z iednym Zydem wielce uczonym, Imieniem Elias *Karkaſſa*, ktory potym iako y Oćiec iego był nayſtarſzym Rabinem y Przełożonym Synagogi Rzymskiey. tego Pius S. gdy na on czas do Wiary S. namawiał: Zyd mu śmiechem rzekł: kiedy X. Michale będźie Papieżem, to ia Elias w ten czas będę *Katholikiem*; nigdy się tego nie ſpodźiewaiac po Piusie. Gdy Pius S. nad ſpodźiewanie Papieżem zoſtał: posłał po owego Zyda, upominaiąc mu się obietnice, tym czaſem P. BOGA o nawrocenie iego prosił; a gdy Zyd chćiał się w słowie Piusowi S. uyśćić, Oćiec S. dał mu na rozmysł. Lecz Zyd prośił prędko o Chrzeſt S. mowiąc: że się dłużey Prawdźie y Duchowi S. ſprzećiwiać niechcę; y tak w dźień Swiątecznym z trzema Synami y Wnukiem przy *Kardynałach* y Biskupach, ktorzy, za *Krzeſznych* Oycow byli przy zgromadzeniu Synagogi Zydowskiey, okrczony zoſtał. ktoremu Oćiec S. dał imię ſwoie, Michał, y Syna iego śiedmioletnego na opiekę ſwoię wźiął: w prętce potym Zydow naybogatſzych, przykładem Eliaſza, trzydźieſtu, a w krotce trzyſta ſlepotę ſwoię porzućiwſzy, Wiarę S. przyięło.

Poſtanowił też Pius S. aby Doktorowie do chorych nie chodźili, ieżeliby chory trzećiego dnia w chorobie się ſwoiey nieſpowiadał wprzod y nie kommunikował.

Statuy w Ogrodźie Watykańskim, wielkim ſumptem od Przodkow tey Stolice wyſtawione, Miaſtu na ozdobę *Kapitolium* darował; za rzecz ſobie mniey przyſtoyną maiąc: żeby Dom Namieśnika BOGA Prawdźiwego Chryſtuſa JEZVSA, fałſzywych Bogow, zdobić się miał Obrazami: za ktore Statuy naznaczył Miaſtu wiecznemi czaſy dorocznie ſprawiać *Kielich* ſrebrny, y z Pateną, do *Kośćioła* P. MARYI na Minerwie, co podźiś dźień trwa.

Nie był chćiwy Pius S. na pieniądze, dla tego zniosł niektore rzeczy *in Curia Romana* bardzo zyſzkowne, y od iednego ofiarowaney wielkiey Summy we złoćie, dla otrzymania pewney dyſpenſy, nie przyiął.

Na Inquizytorow *Hæreticæ pravitatis* z pewnych włośći Papie-
żkich

ńskich, Fundácye nowe poczynił, y Páłác dla nich, pospołu z więźieniem wystáwił. Także dla *Káthehumenow*, álbo Nowo-Chrześćow, piękne mieszkánie kupił, y dochodámi opátrzył. A tym ktorzy się z Pogáństwá do Wiáry S. náwracáią, áby mogli bydź Mieszczánámi Rzymskiemi, przywileie nádał.

ROZDZIAŁ VI.

Z iáką pilnośćią PIVS S. od Heretykow bronił Kośćiołá S. y Wiáry Kátholickiey.

GDy się we Fráncyi zmocniłá przeklęta Sektá, Hugunotow Heretykow, wielkie okrućieństwá nád *Kátholikámi* czynili, sámych Xięży ná pięc tyśięcy zámordowáli, iednych ná rożnach piekli, drugich przy dźiáłach gdźie kulá wychodźi przywięzywáli, innych zá szczękę ná chakách wieszáli, iuż y *Krolá* sámego poymáć chćieli, y Páństwo opánowáć. Pius S. ná zniesienie ich, wypráwił ná pomoc Krolowi Zołnierzow Piechoty 4000. á Konnych 900 dobrze sporządzonych; iákoż poszczęśćił P. BOG Modlitwom Piusá S. bo do szczętu zniesieni: á ná znák Zwyćięstwá do Kośćiołá Láteráńskiego 27. Chorągwi z Nabożeństwem Oćiec S. wprowádźił, y támże záwiesić kazał.

W Belgium tákże, gdźie się nowa *Humiliatorum*, álbo Mendycka záwiłá Sektá, ktorych Geusij zwáno; ći zá Herb sobie wymyślili, dwie ręce złożone, z biesága y tándułką, á podpis *Fideles Regi, usq; ad Manticam.* Ci náybárdźiey ná Duchownych, ná Práłatow, ná Zakonnikow nástępowáli, piząc po drzwiách, *in malam Crucem Sacrificos, Monachos, Canonicos, Kośćioły* y *Klasztory* burzyli, Sákrámenta SS. deptáli, Oleiem S. obuwie sobie smárowáli, do *Krucifixow* strzeláli, sámym tylko łotrom z Pánem JEZVSEM wiszącym, y Obrázom Száráńskim przepuszczáli. Pius S. wielkie Nabożeństwo w Rzymie czynił, y Albánowi Xiążęćiu Rzadcy Belgium, ktory tych Heretykow niszczył, iáko Obrońcy Wiáry S. Czápkę drogą, y Miecz poświęcony posłał. y ták zá Modlitwámi Oycá S. ći Geusij szczęśliwie wygubieni są.

Lecz

Lecz y w Polſce wiele ten *Kakol* Heretycki dokázowáł, bo y
Ryga w ten czás zlutrzáłá, Duchowni odſtąpiwſzy *Kośćiołá*, y Wła-
ry S. Zony poymowáli, *Kośćielnemi* ſię dobrámi dźielili; o co ſię
Krol Zygmunt Auguſt nie uymował: ále y ſam zdał ſię nieco wła-
dzy Papieżkiey uwłaczáć; gdy rozwod z Zoną *Kátharzyną* uczyni-
wſzy, dyſpenſą Oycá S. wzgárdźił. Vjał ſię o to Pius S. y *Krolá*
Liſtem ſwoim ſurowym, przez Wielebnego Oycá Laurentego Ma-
dyego *Soc: JESU* obesłał, że muśiał Zonę przyiąć, y ná Heretyki
muśiał ſię podpiſáć, że ich w *Kroleſtwie* ſwoim niemiał ćierpieć,
áni im Vrzędow pozwaláć. A że w ten czás, ná Biſkupſtwie *Kijo-*
wſkim, ſiedźiał Heretyk, grożno do *Krolá* Oćiec S. piſał, áby mu
y Biſkupſtwo wźiął, y z Senatu wyrzućił.

Na Seymie Iczozowſkim w Prusiech, pozwolił był *Krol* Lutrom
Confeſſionem Auguſtanam publikowáć, Chrzćić, *Káthechizowáć*, uiął
ſię y o to Pius S. ták, że to wſzyſtko muśiał *Krol* rewokowáć, y
z *Káncellaryi* ſwoiey wygluzowáć. Náwet pokornie proſzącemu
Krolowi, áby mu wolno było *pro vacaturis beneficiis* wcześnie No-
minácyą rozdáwáć, odpiſał na to Pius S. y nie dopuśćił.

A że ieſt wrodzona tym, ktorzy Herетykiem trącą, zwáwie
náſtępowáć ná Dobrá *Kośćielne*, *Patrimonia Chriſti* ná dochody
Duchownych, y ná on czás ſię to było w Polſce złe zágęśćiło, ták
że Oćiec S. Pius muśiał piſáć ná Seym Lubelski, do *Krolá*, Senatu
y Slachty, aby raczy o tym rádźili, iákoby Heretykow w *Koronie*
nie trzymáć *Kośćielne* Dobrá przy wolnośćiach ſwoich zoſtawáły.
Duchowieńſtwo w przyzwoytym uſzánowániu było. gdźie ſą one
święte Oycá S. słowá. *Semper Catholici Reges & Principes, Clericis*
propter Divini Nominis Gloriam, patrocinium ſuum præſtare conſueve-
runt, & pro Eccleſiaſtica libertate ſe tanquam Murum opponere. Eccle-
ſiis etenim & Eccleſiaſticis perſonis factæ injuriæ, ad DEI, & Salvatoris
Noſtri injuriam, contumeliamq́; redundant. Ktorzy ſą prawdźiwi *Ká-*
tholicy, nie náſtępowáć, ále ſię powinni uymowáć zá Dobrá y Ho-
nor Duchownych, gdyż oppreſſya onych, y zniewagá, ſpada ná ſáme-
go BOGA y Zbáwićielá Chryſtuſá JEZVSA.

 Gdy

Gdy w Mieśćie Augußćie Cesarz z Pánami y Xiażętámi Seym złożył, ktorzy już byli po części Luterską y Kálwinską Wiárą záráżeni áby tám przy innych Radach Confeßio Augustana byłá potwierdzona. Posłał tám záraz pilno Pius S. Commodoná Kárdynałá Legatá, surowo zákazuiac, áby nic o Wierze nie tráktowáno (gdyż to do sámego należy Papieżá) grożąc y Cesárzowi z Páństwá złożeniem, y innym klątwą. A gdy to sobie Cesarz Máximilian lekce poważał poselstwo: pokazał mu się Pius S. w obłokách z dyscypliną surowo mu grożąc. Przestráßzony Cesarz, pięknie się z Legatem obszedł, y we wszytkim Oycá S. usłuchał.

Cosmusá Książęćiá Eutruryi uczćił Koroną Krolewską, że posiłki znáczne swoim kosztem, przećiwko Nieprzyiaćiołom Wiáry S. często posyłał: o co gdy raz przymowkę od Posłá Cesárskiego słyszał Oćiec S. że Cesárzom należy Krolow Koronowáć: powiedźiał mu Pius S. niewieß że Cesárze sámi, Koronę y godność Cesarską z rąk, y łáski Papieżkiey máią? y odbieráią?

ROZDZIAŁ VII.

O Przestrzegániu Spráwiedliwośći we wßytkich sprá- wách PIVSA S.

RZądźił mądrze y świątobliwie Pius S. przy wielkich trudnośćiách y zabáwách, zwykłego Nabożeństwá, Postow, y prywatnych Modlitew (ktore podporą zwał Papieżką) nie opuszczáiąc, W sądách Sprá wiedliwośći, w Duchownych Swiątobliwośći, w Rządách przestrzegał pilnośći. To sobie zá cel iedyny biorąc, áby się ná Vrzędźie swoim iáko nayrostropniey mogł záchowáć wszystkie swoie spráwy, do BOGA iáko do ostátniego końcá kierował, dla tegoż zá *Symbolum* wziął sobie owe Psálmu słowá: *Utinam dirigantur viæ meæ, ad custodiendas justificationes tuas.* Oby kierowáne były drogi moie, do przestrzegánia spráwiedliwośći twoich. A do Vkrzyżowánego zás P. JEZVSA, często się ná káżdy dźień obracáiąc, y onego mile cáłuiąc, mowił: *Absit mihi gloriari, nisi in Cruce Domini mei*

mei JESV. Niechcę poćiechy inney tylko z Krzyżá JEZUSA moiego: Iákoż kierował Pan BOG ſpráwy iego, y ſzczęśćił zámysłom: bo y wſzytkie Krolestwá Chrzześćiáńſkie *Concilium*, Trydenckie przyięły, y Rzym, y Dwor Papieżki w dobry porządek wprawiony, y Unia álbo ziednoczenie Panow Kátholickich przećiw Turkom ſtánęła, y ſczęśliwie wygráłá, y Krolestwá Jáponſkie, Peruſkie, ná nowym świećie, Konyo, Koulan, Trawánkow, Amboind, Miálá, Páństwá Syneńſkie Wiárę S. zá iego czáſow przyięły: Bałwany y Ofiary Diabelſkie poznoſzone, Seky nowe *Humiliatorum*, *Unctorum*, *Hugonotorum*, wygubione: prawie w ten czás kiedy Smok Piekielny Ogonem ſwoim, Niemieckie, Angielſkie, Szkotſkie Páństwa, do ſiebie zágarnywał. P. BOG nowe Krolestwa, dáleko większe, do uznánia ſiebie powoływał: ták; że po ſto tyśięcy ludu ćiſnąć ſię do Chrztu S. záledwie robotniey Winnice Chrystuſowey, Oycowie Dominikani, Fránciſzkáni, Jezuići wystarczáć tey roboćie mogli, o czym Listy z Goe do PIUSA S. czwartego Roku Papieſtwá iego świádczą. Ták P. BOG błogosławił Winnicy ſwoiey zá czáſow iego. Więc że, Spráwiedliwość, utwierdza Krolestwa, y Panowánia. PIUS S. ſam ſpráwy ubogich ſądźił, y ná słuchánie krzywd uczynionych, rad często zaśiadał: á ieżeli co między Sędźiámi nieſpráwiedliwośći postrzegł, ſurowo karał, y z Urzędow ſkładał. Podárki, Lichwę, Zastáwy, Swiętokupſtwo, z Rzymu wyłczwał.

Jeden zacney Fámiliy prośił PIUSA S. o pewne Biſkupſtwo, on mu odmowił dla słábey náuki; á gdy ow chćiał świádki stáwić o ſwoiey nauce, powiedźiał PIUS S. Nie trzebá tám świádkow, co dobrze iest wiádomo.

Pamiętał PIUS S. ná miłość ku ſobie Páwłá IV. Papieżá, bo iego Fámilią Przezacna, Káráfow, ptzez Anteceſſorá ſwego poniżona, y od Urzędow wſzelkich odſądzoną, podniosł, godnośći im przywroćił, innych wyſokiemi dostoieńſtwy uczćił. Antoniego Káráfę Kárdynałem uczynił, temuż Páwłowi IV. Káráfie, ſumptem wielkim Káplice, á w niey Grob dla ćiáłá iego u Oycow Dominikanow, w Kośćiele P. MARYI ná Minerwie, wystáwił, y ná doroczny Anniwerſarz, zá Duſzę iego ſześć tyśięcy Czerwonych Złotych położył.

S. Tho-

S. Thomaszá z Aquinu Doktorá Anielskiego, do Czterech Doktorow Wielkich Kośćiołá S., Piątego przydał: y ná Swięto iego bywáć w Kośćiele *super Minervam* fundácyą Kárdynałow obligował.

Biskupstwá nowe z dostáteczuemi dochodámi pofundował, Kárdynałow, ludźi godnych, ták z Swieckich Práłatow, iáko y Zakonnikow. dwudźiestu y iednego, Purpurą ozdobił.

Biskupow po rożnych mieyscách Trzystá y sześćiu, uczynił, Zakony rożne wielkiemi Przywileyámi ubogáćił, niektore záś, do śćisleyszego záchowánia Reguły y Praw Zakonnych, przymusił.

Zakon Dominiká S, Káznodźieyski, ná inne, ktore się zowią *Mendicantes* álbo żebráckie, pierwszym mieyscem poczćił, y *Notarium Apostolicum ex gremio sui.* Pisárzá Przełożonym uczynić, dozwolił. Oycow *Soc: JESU* do Przywileyow y tytułu *Mendicantium* przypuśćił, Pęnitencyáryą Wátykáńską, cząły wiecznemi im oddał, *Laureatos*, álbo ná Doktorstwo swoich promowowáć, pozwolił. A gdy w Rzymie nieprzyiáźny głos iákiś był pusczony, że tym Oycom Pius S. miał ich postánowienie czyli Hábit, odmienić, pytáiącemu się o to konfidentowi, odpowiedźiał. *Absit á me hoc grande peccatum.* Nie daymi tego BOZE w ták ćiężki wpadáć grzech; y owszém wszędźie ich listámi swemi, Krolom y Monárchom, zálecał; *Instituta* Zakonne ich wielce świątobliwe potwierdźił, y do wielkich spraw Kośćiołá S, onych często záżywał.

ROZDZIAŁ VIII.

O Nabożeństwie, Ostrośći Zywotá, y innych Aktách pobożnych PIVSA S.

Niemász ná świećie ták bespieczney świątobliwośći, ktoraby bez łáski y pomocy Boskiey długo trwáć miáłá. O tę pomoc usilnie stárał się Pius S. trawiąc dni y nocy, ná ustáwiczney Modlitwie, przy umartwieniu ćiáłá, y ostrośći żywotá, ktorey się z młodośći nauczył w Zakonie S. tey y ná wysokie godnośći wysádzony, nigdy nie odstąpił. Papieżem będący, przećię Oycá S. Dominiká náśládował. Gdy nocy bez spánia ná Modlitwách

trawił.

trawił. Godźiny Kápłáńſkie w Kośćiele przed Nayświętſzym SAKRAMENTEM klęcząc, z odkrytą głową odpráwiał. Mſza Swięta z płáczem codźiennie, by w nayWiękſzych trudnośćiách, álbo chorobie ſpráwował, záwſze ſię godźinę przede Mſzą, á drugą po Mſzy S. modlący. Miał ták ſkruſzone Pius S. ſerce, iż záwſze ná Modlitwách, lubo publicznych, lubo prywatnych, obfite łzy z oczu toczył. Ná Wátykánie u S. Piotrá Ołtarze *Sta-tionum* obchodząc, czáſem godźinę cáłą z mrużonemi oczymá, jágody łzámi polewáiąc, (iákoby w záchwyceniu będąc) ná ie-dnym mieyſcu klęczący był widywány często. A kiedy śiedm Kośćiołow náwiedzał, záwſze pieſzo, w BOGU myśl utopiwſzy, ręce złożywſzy, czáſem bosymi nogámi, z podźiwieniem ludu, á nie mnieyſzym zbudowániem, kilká rázy w Mieśiąc obchodźił. Oſobliwie nápátrzyć ſię było iego gorącego Nábożeńſtwá w Wiel-ki tydźień, gdy Kośćioły boſo, z odkrytą głowá bez żadney Gwár-dyi, nie bez obfitych łez wizytował, wſzytek w Duchu, w rozmy-śláníu Męki JEZUSOWEY. Nie iáko Naywyżſzy cáłego świátá Rządcá, ále głębokiey pokory, podły iáki Człowiek, widźiány bywał.

Raz w dźień Bożego Ciáłá, máiąc Proceſſyą choć deſcz pa-dał, przećięż on pieſzo Nábożeńſtwo kończył. á drugi raz z Ná-świętſzym SAKRAMENTEM tákąż Proceſſyą odpráwuiąc z ták wielkim Nábożeńſtwem, z płáczem, pieſzo, bez infuły, z táką pokorą, że nie tylko prawowiernych do płáczu y ſkruchy. Ale też y dwu Heretykow ná to pátrzących Zacnych Pániąt, iedne-go Polaka Xiążę Ołyckie y Nieświezkie, á drugiego Angliká, ták w ſkruſze poruſzył, iż záraz z błędy ſwoie porzućiwſzy, rewoko-wáli, y Wiárę S. trzymáć áż do śmierći poprzyśięgli.

Poſty PIUSA S. były uſtáwiczne, ktorych y w ćiężkiey choro-bie łamáć niechćiał, á iákiey ſię w Zakonie náuczył wſtrzemię-źliwośći w potrawách, táką do śmierći trzymał. Jeden, rzadko dwá Juliuſze, obiad y z kolácyą koſztował. Trzy rázy tylko w ty-dźień, mięſnych potraw záżywał. lepſzy obiad u naypodleyſze-go ná Dworze iego Kleryká, niżeli u PIUSA S. choć w naywiękſze Swiętá bywał. zwykł to był często mawiáć dźiwuiącym ſię iego ſczupłemu obiádowi: *Hominem gulæ illecebris deditum, caſtum eſſe*

non posse. W nieczystości żyie, kto z obżarstwá tyie. Czásem Pius S. dla słuchánia ukrzywdzonych y ubogich Sierot, álbo dla czytánia Supplik, (ktore nayczęściey w Processyách, y obchodząc Kościoły odbierał) y obiádu ieść zápomniał. Nabożnieyszy u Piusa S. bywał Obiad, niżeli u drugiego w Kościele Páćierz. Do Stołu, nabożne Xięgi iákie, czytáć sobie kazał, á po Obiedźie milczenie, iákby w Klasztorze záchowywał, dwá rázy się skromnie u Obiádu nápieł, raz przy máluchney Kolácyi, czásem pić zápominał. Srebrá żadnego, ále ná gliniánym naczyniu pozywał. Odźienia podłego (y nigdy nowego) záżywał, á ieżeli czásem świetnych szat potrzebá mu było, to sobie u inszych B skupow pożyczał; obićia żadnego procz iedney Kortyny niemiał. Łożko koczykiem wełniánym nákrywał, pod ktorym iákoby ubogi Zakonnik sypiał. Miásto koszule, Tunicelę wełniáną grubą nosił ná ćiele, ktorey y w chorobie nie zdeymował.

Ták był Oćiec S. wstydliwy, że ćiáła iego żaden z sług nigdy niewidział, áni się Medykom choć w ćiężkiey chorobie dotchnąć kiedy dopuśćił. dla czego wołał przy swoiey wstydliwośći umiéráć, niżli się dáć lekowáć. Czystość niesksázytelną od dźiećińśtwá, áż do śmierći záchował: co się przy Exenterátiey Ciáłá iego, oczywistemi pokazáło Dokumentámi.

ROZDZIAŁ IX.

O Chwalebnym Porzadku ná Páłácu PIVSA S. Sług y Pokrewnych iego.

DObry porządek Domu, wielką Gospodarzowi przynośi pochwałę; á ten pochodźi od pilnego dozoru Czeládki, Sług, Domownikow, áby się P. BOGA báli, poczćiwie żyli, proznowánia się strzegli: táki się dozor znáydował ná Dworze Piusa S. Dwor iego ábo Páłác Papieżki, był to Klasztor Zákonny, bo naprzod sług wiele niechował, ále cnotliwych, w stroiu y żyćiu przykłádnych, młodych bárdzo y sám, y innym chowáć zákazał. Szat iedwabnych używáć bronił, ále tylko z wełny; státecznych stroiow, Miewał sám częste z nimi rozmowy Duchowne, opisuiąc im

iąc im Práwá y Uſtáwy, iáko ſię ſpráwowáć mieli. Práłáci, Of-
ficiáliſtowie, Księża, áby przynamniy cztery rázy w tydźień Mſze
Swięte miewáli, á gdy niemáią, áby iey słucháli. Swietcy áby
codźień Mſzy S. słucháć, y Kazánia, ktore w Páłacu iego przed
nim bywáło, áby do Spowiedźi y Kommuniy S. co dwie Niedźie-
li chodźili, ná co im y Odpuſty dawał ſam ich Kommunikował,
y w chorobie usługował, áby ná wykłády z Piſmá S. ktore trzy
rázy w tydźień *Magiſter Sacri Palatij* miewał, wſzyſcy ſię ſchodźi-
li. Młodſzych Filozofiy kazał uczyć. Zołnierzow zás co Páłá-
cu pospolićie ſtrzegą, Kátechizmu, y języká Niemieckiego. Prá-
łáći, Xięża, Klerycy, Urzędnicy przed Pokoiem Oycá S. Audy-
encyi czekáiący, áby ſobie Kśiążki iákie nábożne czytáli, ſuro-
wo przykázał; y ták prożnowánia nienáwidząc, z Páłácu go ſwe-
go wygnał. Nawet y pokrewnego bliſkiego, ktory ſobie Uſta-
wy iego lekce ważył, od Dworu ſwego odegnał.

Przeto ż dla tákiey oſtrośći, mniey miły był niektorym; zwła-
ſzczá Możnieyſzym, Delikatom, y przyſzło do tego, że mu ktoś
námázał trućizną u Krucifixá Noſzki Páná JEZUSOWE, ktore
Pius S. po káżdey Modlitwie, zwykł był cáłowáć, w Pokoiu ſwo-
im. O czym on niewiedząc, gdy ie chćiał według zwyczáiu cá-
łowáć, P. JEZUS Nożek owych ſwoich oderwawſzy od Krzyżá,
do gory umknął, y cáłowáć niedał, zdumiány Oćiec S. porozu-
miawſzy rzecz, kazał do Zákryſtiy Krucifix zánieść á P. BOGU
zá obronę zdrowia podźiękował. Chowáią tęn Krucifix w ucz-
ćiwośći Oycowie Dominikáni, w Klaſztorze S. Krzyżá w Mieśćie
wyżyi wſpomnionym Boſcho.

Byłá y tá Cnotá (nádprzyrodzona) w Piusie S. że Pokre-
wnych nie bogáćił z dochodow ſwoich, áni ich też chćiał mieć
bárdzo bogátemi. Jeden Pan zacny máiąc Corkę, chćiał ią dáć
zá bliſkiego iego, z dobrym poſagiem; lecz Pius S. odmowił,
áni chćiał tego pozwolić, wſkázuiąc do onego Páná. Niechcę
(práwi) Fámiliy moiey Xiążęcemi tytułámi zdobić, ktora do tych
czas bez tytułow żyie.

Ledwie ſię też dał námowić Kárdynałom, áby Wnuká od
Sioſtry ſwoiey, cnotą y náuką wielce sławnego, Micháłá Bone-
lá Dominikaná między Kardynały policzył. Dwu także Wnu-
czkow.

czkow od inney Siostrzenice máiąc w Rzymie ná Náukách, tákie o nich miał stáránie, by o iákich cudzych sierotách.

Pokrewny tákże iego będąc w niewoli ná Galerách u Turkow, gdy iákoś umknął, przyszedł do Oycá S. kazał mu ták przed sobą stánąć, iáko był w niewoli: á gdy przyszedł w puł (práwie) nági: nápominał go Pius S. áby się P. BOGA bał á pámiętał; iáko większa niewola czeka po śmierci tych, ktorzy źle żyią, &c. y ták dawszy mu száty, sto czerwonych zło na prowizyą y koniá, do Domu odiácháć mu kazał.

Marchio de Maymo Pan dziedziczny tego Miástá gdźie się rodźił Oćiec S. chćiał mu dárowáć to Miásto. Spytał Pius S. Cóż mi po nim? Odpowie Pan, Oycze S. masz pokrewnych, przyda się to dla nich. Odpowie Oćiec S. Niechcę mieć w ększemi Pánámi Krewnych moich, tylko iáko teraz są. A co większa, zá pokazáną ták wielką łáskę, trzebáby mi to oddáć. A ia, cokolwiek mam, iest to nie moie, ále Kośćielne.

Náwet Legatowi do trzech Krolow Alexándrowi Kárdynałowi Siostronkowi swemu y sługom iego groźno zákazał, áby żádnych podárunkow nie ważyli się bráć od żadnych Pánow w owey Legácyi.

Nápierał się Zacny Pan ieden Wnuczki z Siostrzenice Prusá S. ktorey dawał záraz ośm tyśięcy Czerwonych złotych w posagu. Nie dopuśćił Oćiec S. ále ią wolał wydáć do Alexándryi zá mierney kondycyi ále Uczćiwego Męża, żeby zbyt bogátą nie byłá.

Znośił ćierpliwie krzywdy Pius S. drugie też sam P. BOG karał. Jeden przygániáiąc podłym szátom iego, osobliwie prostym Zakonnym trzewikom, Páskwil nápisał, gdy był wynáleźiony, y przed Oycá S. przywiedźiony, rozumieiąc że będźie ná gárdle karány, po rozmowie z nim, rzekł Pius S. żeś to pisał, iáko ná ubogiego Michałá Gisleryusa Zakonniká, á nie ná Papieżá, przepuszczam ći. bo ia nie wstydzę się ubogiego JEZUSA moiego náśládowáć, boso ná świećie chodzącego. idź z BOGIEM.

Heretyk Luter Anglik Imieniem *Vritus* przećiwko S. Prusowi ná Kazániu bluźnił, nie skończył Kazánia bo zániemiał, y zárážony do domu zánieśiony skonał.

R O-

ROZDZIAŁ X.

O Pásterskiey Czuyności PIVSA S. y Nabożeństwie podczás Woyen y Niebespieczeństw

Nie opuśćił nic Pius S. co do iego czuyności Pásterskiey należało ilekolwiek rázy niebespieczeństwo iákie ná Wiárę, álbo Kośćioł S. następowáło. Gdy w stu tysięcy Soliman Cesarz Turecki wyszedłszy w Węgrzech Włości Cesarzá Chrześćiáńskiego Máximilianá pustoszył Roku P. 1565. wielką szkodę y w ludźiách y w Miástach czyniąc, Pius S. iáko czuyny Pásterz, nie tylko Woyská Cesárskie skárbem swoim supplementował, ále też po wszytkim Chrześćiáństwie co prędzy Jubileus, áby był odpráwowány, rozesłał, ná uprosżenie u P. BOGA zwyćięstwá, á poniżenie pysznego Bisurmáninå. sam zás Supplikácye w Rzymie, y Processye po Kośćiołách z ludem czyniąc, wzywał z płáczem rátunku Boskiego, w ták wielkim niebespieczeństwie Chrześćiáństwá. y otrzymał. bo y Soliman ná tey Woynie umárł, y dwádźieśćiá y ieden tyśięcy ludu Turczyn stráćiwszy, z Węgier ustąpił.

Tákież Jubileusze, Supplikácye, Processye, Nabożeństwá stánowił Oćiec S. Gdy we Fráncyi, (Roku P. 1567.) Hugonotowie ná Kośćioł S. Gdy we Flandryi (tegoż Roku) Geusowie, ná Obrázy święte, y ná Duchowieństwo. Gdy w Szkocyi Kálwini, ná Wiárę S. y ná Krolową Márya Stuártę. Gdy Moskwá Odszczepieńcy, ná Xięstwo Litewskie, następowáli. Gdy w Luzytániy, y w sámey Itáliy, Włoskie Xiążętá, krwáwe niezgody między sobą toczyli. Gdy okrutne prześládowánie Kośćioł S. Rzymski y Stolicá S. Apostolska, od Kálwinow w Ángliy ćierpiáłá, y iescze się ná większe okrućieństwá zánośiło, ktore sam P. BOG cudámi oznaymiał, bo támże w Xięstwie Herfondenskim. w ten czás wielka sztuká źiemie, wzwysz ná 40. stop, á wzdłusz y wszerz, ná 1300. od gwałtownych wichrow wyrwána, y zá 400 krokow y dáley z budynkámi, z oborámi, z ludźmi, z bydłem, z drzewámi, przenieśiona. Roku P. 1570. Nuż po innych Krolestwách Woyny, y burze od Herétykow, ná łodkę Piotrá S. powstawáły. Pius S. nieprzestánnie P. BOGA w gniewie iego błagał, Ciáło swoie postá-

poſtámi, płaczem, modlitwámi długiemi, trudźił. Stácye Kośćiołow obchodźił. Proceſſye pieſzo, boſo czynił, wſzytkich przykłádem ſwoim, do Nabożeńſtwá zachęcáiąc.

Wsłáwił P. BOG iego pokorne Supplikácye, bo ná ten czás, wiele opętánych od Czártow uwolnił. gdy te Proceſſye czynił, iednych, ſamym przeżegnániem, drugich Stuły, innych nogi pocáłowániem, innych, ná kárk náſtąpiwſzy, innych, błoto z śliny uczyniwſzy, á ná czolę Krzyż nim położywſzy, ſzczęśliwie wſzytkich uzdrawiał.

A gdy Selim Ceſarz nowy Turecki Włośći Cypryiſkie Wenetom odbierał. Wziąwſzy Miáſtá Sygiet, Chio, Náxum, Nikozyą, Fámauguſtę, wiele krwie Chrześćiáńſkiey rozlał, ná ſztuki ludźi rozśiekiwáć, á z Urzędnikow ſkory łupiąc słomą nátykáć rozkázywał. Pius S. co prędzy ná pomoc Woyſká Pánow ziednoczonych Morzem y lądem wyſyłał, wygráną pewną obiecuiąc im, do Bojáźni Bożey nápominaiąc. Okręty, Dźiáłá, Chorągwie, ſam błogosłáwił. Jubileuſz Woyſku nádał, między Zołnierzow Rożańce, Agnuſzki, Reliquiarze, Pieniądze rozdawał. A ſam tym czáſem w Rzymie, Supplikácye, z Obrázem Nayśw: Pánny Proceſſye z Bractwą Rożáńcá S po Kośćiołách ſtánowił Nieprzeſtánnie ſię wednie y w nocy modląc, áż do tey godźiny, kiedy mu P. BOG Zwyćięſtwo obiáwił. Zgineło Turkow liczbá nieporachowána, Morze ſię krwią zczerwieniało. Galer wźięto 130. zátopiono 80. Podźiękował Pius S. P BOGU z płáczem owe słowá Pſalmu mowiąc: *DEUS reſpexit in orationem humilium, & non ſprevit preces eorum.* BOG weyźrzał ná Modlitwę pokornych, y nie wzgárdźił prożbą ich. A gdy iuż wieśći do wſzytkich o Zwyćięſtwie doſzły, uczynił Proceſſyą do Kośćiołá S. Piotrá Solemną dźiękuiąc Pánu BOGU z płáczem zá zwyćięſtwo. Chćiáno bić z Dźiáł ná tryumf, ále Pius zákazał, racżey ten nakład zá Duſzę, ná tey Woynie zginionych, kazał obroćić. A ná pámiątkę záś ták sławnego Zwyćięſtwá. Swięto Rożáńcá Nayśw: Pánny w pierwſza Niedźielę Pazdźierniká poſtánowił, y wielkiemi Odpuſtámi ubogáćił wiecznemi czáſy.

Tá też oſobliwa Cnotá w Piuśie S. byłá; iż ná tey Woynie zádney od Heretyctwem záráżonych Xiąząt y Pánow, niechćiał

przyiąć, pomocy przećiw Turkom, mowiąc: niechcę mazać spráwy Boskiey, pomocą Heretycką, Nieprzyiaćioł Bożych, ktorzyby mogli bárdźi Chrześćiáństwu posiłkámi swemi zászkodźić, niżeli iáka pomoc dáć. Tak ostrożny był ná wszystko Oćiec S. My w Polsce iáko się mamy utráconego spodźiewáć Pokoiu, ktorzy niewiedźieć iuż iákich ná Obronę Wolnośći, niepotrzebnie Odszczepieńcow záćiągamy, y w Woyskách Cudzoźiemskich ledwie nie połowicę Heretykow (ieszcze Stárszyzny) chowamy.

ROZDZIAŁ XI.

O Chwynych Iálmużnách PIVSA S. ktore czynił z dochodow swoich.

Miłośierna ná ubogich szczodrobliwość, iest pewnym świątobliwośći dokumentem. Pius S. pełen był rożnych Cnot, y dobrych Uczynkow, ále miłośierdźie y łáskáwość tá go u ludźi wsławiłá. Ledwie co bowiem ná Papiestwo wstąpił, záraz się do szczodrobliwośći udał. Bo naprzod między Kárdynałow, zwłaszczá szczupleyszych będących dochodow, dwádźieśćiá tyśięcy; á między Pałácu Papiezkiego rożnych Sług, y Urzędnikow, dźieśięć tyśięcy czerwonych złotych rozdał. Grofowi Altempsemu, ktory miał Siostrę zá sobą S. Károlá Boromeusa, ná porátowánie, Pięćdźieśiąt tyśięcy tákże Czerwon: złotych wyliczył. A co ná doroczne bánkiety zwyczáyne, dla Kárdynałow y Cudzoźiemskich Posłow, w dźień Koronácyi miáło wychodźić, Tyśiąc czerwon: złotych, on to ná Klasztory obracał.

Máximiliánowi Cesarzowi, ná Supplement Woyská przećiw Turkowi do Węgier, posłał Dźiewięćdźieśiąt Tyśięcy Czerwon: złotych, y iák długo tá Woyná trwáłá, pięćdźieśiąt tyśięcy, ná káżdy Rok, dawał. Krolowi Fráncuskiemu, przećiw Heretykom Hugonotom, wysłał Woyská, swoim kosztem, Cztery Tyśiące pieszego, á 900 Konnego, y z prowiántem dostátecznym. Więc żeby ludu ćiężkiemi Exákcyámi nie obćiążáć, przedał Kámerat, bárdzo intratny Urząd, Wnuká swoiego, od Siostry idącego, Kárdynałá Bonelá, ná wypráwę Woyskową przećiw Turczynowi do

Cypru,

Cypru. Zá 70000. Czerwonych złotych, ktore między Zołnierze y Officyery rozdał.

Kárdynałom śiedmiom, (ktorych on Purpurą ozdobił) uboższym Száty, Mantolety, Muczety &c. Konie, Muły, Károce, &c. Służbę srebrną y co tylko do ich stanu potrzebá, sprawił, dawszy káždemu, po pięći set Czerwon: złotych. A nád to, doroczny ná nich uczynił dochod, aby ná káždego szło, po Tyśiącu y dwuch set Czerwonych złotych.

Pod czás ćiężkich chorob, ktore w Rzymie pánowáły, trzy Mieśiące; Pius S. wszytkie chore, potrzebámi, wiktem, pieniądzmi, lekárstwy, opátrował, Doktorow, Dozorcow, Xięży do słucháńia Spowiedźi, sługi do wygody ich náymował; mięsá w iatkách, potráwy w kuchniách pospolitych, præserwátywámi Apteczn emi, zápráwiáć y nápuszczáć kazał, wszystko swoim sumptem. Gdźiekolwiek się o ubogich Pánienkách, Wdowách, Sierotách dowiedźiał, iedne w Małżeństwá, inne do Zakonu, z posagiem oddawał.

Gdy w Rzymie blisko dwu lat, wielki głod pánował, Oćiec S. miłośierny, rozpisował wszędźie listy, do Miast, Xiążąt, Pánow, áby Zboża, y rożne Prowiánty, zwożono. Co wszystko z swego skárbu płáćił. Ná zápomożenie záś Szpiklerzow Mieyskich, dla pospolitego ludu, sto tyśięcy czerwonych złotych, Rzymiánom wyliczył. W Mieśćie Boscho gdźie się rodźił Kośćioł wspániáły, y z Klasztorem wystáwił, y Bráći swoich, Zakonu Dominiká S. wprowádźił, dostátnią Prowizyą opátrzył. Fárny záś Kośćioł Fundácyámi nowemi, srebrem, Apparátámi, ubogáćił. W Pápiy Mieśćie Kollegium bogáte fundował, gdźie y dwá swoich Prowizyą uczynił Zamkow. W Rzymie Sukiennice wspániáłe, Mármurem położone wystáwił. Ná Ozdobę záś y popráwę Municyi, Bram, Murow, Burkow, Rzymu, Dwakroć sto tyśięcy Czerwonych złotych z skárbu swoiego Rzymiánom wyliczył. A przećię P. BOG dźiwnym sposobem Piusowi S. przysparzał. Bo po sobie w skárbcu Papieżkim, połtorákroć sto tyśięcy czerwonych złotych zostáwił. Rzymiánie na znak uprzeymey miłośći chćieli mu Kolumnę wspániáłą ná Kápitolium wystáwić, lecz Oćiec S. nie dopuśćił; mowiąc: Samemu BOGU tákie rzeczy należy czynić, nie mnie słudze iego, ktory od niego pomocy záwsze żądam.

ROZDZIAŁ XII.

O Szczesliwym w BOGU Záśnieniu PIVSA S. y Chwalebnym Pogrzebie Iego.

PRzybliżył się koniec zapłaćie, y przenieśienia się ná on żywot, bez śmierći PIUSA S. A iako Pielgrzym po długiey drodze, y niepogodách, niewczásom swoim prágnie odpoczynku; ták Pius S. prágnął odpocząc u tego, ktorego cáłym sercem, przez wszytek żywot swoy miłował. Ciężko Oćiec S. ná kámień zachorował, żadney iednák po sobie niećierpliwośći nie pokázował; y owszem więcey iesżcze prágnąc ćierpieć, do Páná wołał: *Domine adauge dolorem, & adauge patientiam.* Przyczyniay mi BOZE moy bolu, á przydaway do znoszenia iego, ćierpliwośći. Zadnych Medykow przypuśćić do siebie niechćiał, wstydząc się dáć dotykáć Ciáłá swego, Mszą S. iednak codźień miewał; á gdy po sobie poznał, że iuż śiły ustawáły, miłość á Owieczek swoich, (ktore opuszczáć wkrotce miał dobry Pásterz,) wzruszony iáko mogąc poszedł w dźień Wielkonocny do Kośćiołá dawáć błogosłáwieństwo ludowi ná to zgromádzonemu, ktorego lud schorzáłego bárdzo, y zemdlonego obaczywszy, nieutulenie płákał y żałował. Chćiał iednák iesżcze przedśmierćią ostátni raz náwiedźić siedm Kośćiołow Rzymskich, á gdy mu to Medycy y Przyiaćiele odradźáli rzekł: Dayćie mi pokoy: niechay iesżcze Ciáłá tych náwiedzę ná źiemi, ktoremi się niedługo spodźiewam powitáć w Niebie, á gdy się co dáley większa mocniłá chorobá, czwártego dniá przedśmierćią, chćiał iesżcze ostátnią Mszą S. spráwowáć, ále sam widząc że niemogł, Spowiedź S. uczyniwszy, y Nayświętszy SAKRAMENT z wielkim Nabożeństwem płaczem y pokorą przyiąwszy, ostátni raz Obrázy woskowe, to iest *Agnus DEI*, łzámi iágody polewáiąc, poświącał. Oczekiwał Oćiec S. porządaney godźiny wesoło, ná łoszku boleśći swoich, ubogo, w tey że tuniceli ktorey z siebie (chybá do prániá) niezdeymował leżąc, często sobie powtarzáiąc one Psalmu słowá. O kiedyż wynidę! o kiedyż przyidę przed obliczność Páná moiego; coraz się piękniey-szym ná twarzy y weselszym pokázuiąc, á gdy dźień przedśmier-

cia (ktoryby był ostatni Kwietniá) przyszedł, prosił o ostáteczne Oleiem S. pomásczenie, y ták on dzień y noc kazawszy sobie czytáć Psalmy Pokutne, y Historya Męki Páńskiey, z uwagą, w rozmyślániu Táiemnic Boskich skończył.

Názaiutrz posłał sobie po niektorych Kárdynałow y O. Generała Zakonu Dominiká S. łágodnie z nimi rozmawiáiąc, dawszy im ostátnie błogosłáwieństwo, gdy się zbliżáła godźiná iego, kazał mowić Modlitwy zwyczáyne nád umieráiącemi, ktore gdy skończono, w płaczu wszytkich, on wesoło oczy w Niebo podniozszy, ręce ná Krzyż ná piersiách złożywszy cáłuiąc Krucifix, słowá Hymnu Kościelnego wymowiwszy,

Quæsumus Author omnium,	Prosiemy Stworco wszech rzeczy.
In hoc Paschali gaudio,	Przy weselu Wielkanocy,
Ab omni mortis impetu,	Od wszech náiazdow śmiertelnych
Tuum defende populum.	Racz obronić twoich wiernych.

Spokoyniuchno nie konáiąc Duchá P. BOGU Stworcy swemu oddał. Roku P. 1572. Dniá 1. Máiá. Zyiąc lat 68. Siedźiał ná Papiestwie lat 6. Mieśięcy 3. dni 23.

Gdy się lud o śmierći PIUSA S. dowiedźiał, z nieutulonym płaczem, żalem, y smutkiem, przeráżony, do Ciáłá iego zbiegał się zewsząd, Paćiorki, Szkáplerze, Metale, o iego Ciáło poćieráiąc, inni Száty ná nim zá drogie Reliquie obrzynáiąc. Ták dálece, że boiąc się áby y Ciáłá iego z wielkiego Nabożeństwá, nie nárusżono, muśiano ie do Káplice Xistá V. zá zámknięćie zánieść, y strażą osádźić.

Stało Ciáło PIUSA S. przez trzy dni nie pochowáne, wdźięczną z śiebie wydáiąc wonność, ktora nie tylko zmysły ćielesne, ále y sercá ludzkie dźiwną skruchą, y Nabożeństwem, nápełniáłá. Nic się ná Twarzy nie mienił, ále táż ná nim okrásá, rumiąność, białłość wesoła, co y zá żywotá byłá, to cudowna, że áni martwiał álbo trętwiał, ále miękkie y wolne ná nim Ciáło było.

Muśiáno pospieszyć nád zwyczay z pogrzebem Ciáłá PIUSA S. dla bespieczności, gdyż się lud co raz większy gromádźił, y ćisnął káżdy chcąc widźieć y ucáłowáć Ciáło święte, bo z poćiechą wszyscy odchodźili, słudzy ktorzy mu mniey przychylni byli zá żywotá, płákáli skruszeni; á Nierządnice samym się poytze-

nieu

niem upámiętywáły, ktorego żywego nienáwidźiáły, w ten czás płácżliwie niecnot ſię ſwoich wyrzekáły, y śluby czyſtośći czyniąc, do BOGA ſię náwracáły.

Chćiał Pius S. y o to zá żywotá prośił, áby Ciáło iego pochowáne było w Mieśćie Boſcho, gdźie ſię rodźił w Kośćiele od śiebie wyſtáwionym, poſpołu y z grobem, ále inákſzy był o tym Ordynáns ná Niebie. Pochowány u S Piotrá ná Watykánie zwyczáynemi Ceremoniámi, w grobie ná prętce zgotowánym. A gdy S xtus V. Zakonu Fráńćiſzká S. náſtąpił ná Papieſtwo; niechcąc ogałaćáć z ták drogiego Skárbu Miáſtá Rzymu, niechćiał Ciáłá iego Swiętego wydáć tám gdźie był ſobie náznáczył, ále bogáto wſpániáłą w Kośćiele S. MARIÆ Majoris wyſtáwiwſzy Káplicę y Grob ozdobny, Ciáło tám Piusa S. z Wátykánu, z wielką Uczćiwośćią przy Aſſiſtencyi Czterdźieſtu Czterech Kárdynałow, Xiążąt, y wielu Orátorow rożnych Krolestw, przeniosł gdźie w Trunnie Cynowey, á wewnątrz Cyprysowey zá drogą záſłoną, ſzczęśliwie odpoczywa. Z tákim ná wieku Trunny napiſem. Tu ſchowáne ieſt Ciáło S. Pam. Piusa V. z roſkazu Sixtá V. &c. Nagrobek zás Oćiec S. Sixtus nád ſamym grobem procz innych dwu pobocznich, w pośrodku táki wyſtáwił.

Pio V. Pont. Max Ex Ord. Prædicatorum.

Sixtus V. Pont. Max. Ex Ord. Minorum.

Grati Animi Monumentum Posuit.

W Roku zás 1615 kiedy naybárdźi Pius S słynał wielkiemi Cudámi. *Sacra Rituum Congregatio* Anniwerſarz przy Ciele iego poſtánowiłá odpráwowáć: to ieſt Mſza o TROYCY S. co Urban VIII. Papież Dekretem ſwoim potwierdźił. Z czego niech będźie, Cześć y Chwałá, BOGU Wſzechmogącemu. Wierze S. Kośćiołowi Rzymſkiemu Kátholickiemu, y Stolicy Swiętey Apoſtolſkiey, Sławá, y Podwyżſzenie, Heretykom zá wſtydzenie, dobrych uczynkow między wiernemi pomnożenie, á w świątobliwośći trwáiącym do końcá, wieczna zapłátá ná wieki wiekow,

A M E N.

ROZDZIAŁ XIII.

O Cudách álbo Dobrodźieystwách Boſkich zá Zywotá PIVSA *S. doznánych. O Duchu Prorockim y Reliquiách iego.*

TAk ſługi ſwoie CHRYSTUS Pan miłuie, iż nietylko onych ſamych, ále y to co ſię ich ćiáła dotyka, cźćić y sławić dopuſzcza. gdyż przez te rzeczy ludźiom wiernym dobrodźieyſtwá czyni, ábyśmy ſię tym więcey, do czczenia Swiętych, y náſládowánia ich Cnot, pobudzáli.

Cieſzy ſię Krol Portugálſki Tunicelą Wełniáną w ktorey Pius S. umárł od Generała Dominikáńſkiego ſobie posłáną: iáko drogą Reliquią. Chowáią z uczćiwośćią Trzewik Piusa S. Pánny Zakonne, we Florency w Kláſztorze názwánym, *Vallis Vmbroſa*. Drugi Zakonnice S. Dominiká *de Monte Magna Napoli*, ktorego w chorobách dotykániem ſię ſámym, á wzywániem przyczyny Oycá Swiętego, zdrowi zoſtáią. Zá drogi Kleynot Trzewik miał u ſiebie Swiętego Filip Nerius, z ktorym do chorych chodźił, á zdrowie bráli. Miał Kárdynał Boneli Szkáplerz Zakonny, Piusa S. Miał Wielebny Oćiec Ireneus Kákuſtinus, Przeor Pláčentyſki, *Ordinis Servorum*, Biret.

Aleć y Kośćioł S. TROYCE Oycow Dominikanow w Krákowie, zá drogą Reliquią wuczćiwośći chowá Mſzał Piusa S. z ktorego Oćiec S. Mſzą S. odpráwował, łzámi ſwemi przy Ofierze Boſkiey często polewał. Ewángelie w nim Swięte uſtámi ſwemi cáłował. Ma y *Agnus DEI* od tegoż Oycá S. poświęcony. Ma y Kośćioł Dźikowſki tychże Oycow Zakonu Dominiká S. ſztuczkę Biretu Czerwonego, ktory ná Głowie ſwoiey Pius S. nośił. Máią inśi Alby, Czapeczki, Trumny iego pierwſzey kawałki, ktore zá Reliquie święte między ſiebie rozebráwſzy, wielkich Dobrodźieyſtw Boſkich, zá wzywániem Oycá S. doznawáią.

Więc że o przyſzłych rzeczách, z Duchá S. opowiádániu, Piusa S. iuż ſię nieco ná rożnych mieyſcách námięniło, iáko że o ćiężkim żalu, y płáczu, po ſwoiey śmierći opowiedźiał Rzymiánom

nom, że pewne przeyrzał Zwyćięſtwo z Turek, *ad Naupactum ſinus*
Achaici. Wiedźiał y tę godźinę gdy Zwyćięſtwo otrzymano, bo
ná ten czás, gdy ſtał w oknie, przyſzedł iego Podſkarbi, chcąc
mu coś powiedźieć; rzekł mu Oćiec S.: niemáſz teraz czáſu o
tym mowić; pilniey iść, podźiękowáć P. BOGU zá otrzymáne
Zwyćięſtwo z Turkow: iákoż tá właśnie godźiná y yłá iáko ſię
to potym pokázáło.

Wiedźiał Pius S. y o czáſie śmierći. Bo gdy mu ſię raz w
ćiężkiey chorobie będącemu przeſiláłá chorobá, rozumieiąc że
iuż koná, záczęli mowić Modlitwy zá konáiących, rzekł Oćiec
S. ieſzcze nie teraz, powiem ia czás, iákoż y oſtátniemu pomá-
zániu, y innym Ceremoniom do śmierći należąym, ſam náznáczał czáſy.

Roku P. 1567. Dniá 28. Tyber Rzeká ſrodze byłá wezbráłá,
y wiele Winnic, Ogrodow, Łąk, Pol, pozálewáłá, a gdy ſię co-
raz bárdźi ſzyrzyłá, Oćiec S. Pius posłał przez ſwoich coprędzy
Agnus DEI, áby ſię nim wody dotykáli, rzecz dźiwna, iż zá do-
tchnieniem wody záraz iey ubywáć poczęno, ták, że w korycie
ſwoim wkrotce ſtánęłá.

Idącemu (czáſu iednego) PIUSOWI S. do Kásztellu, záſtąpił
ná drodze Poſeł Polſki, iuż ſię do Polſki powracáiący PIOTR Bá-
rzy z domu Korczak, Kásztelan Przemyſki, Stároſtá Lwowſki.
Ten z pokorą upádſzy ná koláná, prośił Oycá S. o iákie Reliquie
Swiętych, áby mogł Krolowi ſwemu, ná ten czás Zygmuntowi
Auguſtowi, przywieść; Pius S. nie máiąc nic pogotowiu, kazał
Posłowi nádſtáwić chuſtki, w ktorą gdy ná oweyże Ulicy, wło-
żył Oćiec S. dwie gárzći ziemie, y dał zá Reliquie Posłowi. A
gdy z pocałowániem y podźiękowániem, odſzedł Poſeł, znalazł,
z wielkim podźiwieniem w domu owęż ziemię wſzytkę krwią
zmoczoną y śćiekłą; co zá Swięte Reliquie, do Polſki przywiosł
y porozdawał.

Pánienká iedná Corká P. Mikołáiá Rákkolego, cały Rok ná
kwártánę choruiąc: gdy żadne lekárſtwá nie pomagáły; posłał
z liſtem Oćiec do Pokoiowego, Sioſtrzonká ſwego, ktory był ná
Páłácu PIUSA S. proſząc go, áby mu (gdy do Stołu będźie służył
Oycu S.) posłał Chlebá ułomek z Stołu PIUSA S. co gdy on chę-
tnie

tnie uczynił. Chleb on ná szyiey Pánnie ná nitce záwieszono, dostátecznie byłá nátychmiast uzdrowiona.

W Málignie leżąc, á ná śmierć się gotuiąc, iuż Swięte Sákrámentá przyiąwszy, Michał Bonelus Biskup Albáński, Kárdynał Tit: S. *MARIÆ sup Minervam*, oczekiwał (goraczką ową spalony) godźiny śmierći w Klasztorze Dominikáńskim. Tego Oćiec S. Pius, idąc z Kośćiołá S. *MARIÆ Majoris*, náwiedźił, á rozmawiáiąc z nim gdy postrzegł że choremu rozum się mieni; ręce złożywszy Oćiec S. poklęknął, y trochę się pomodlił; á gdy wstał, włożył ná chorego czapeczkę swoię spodnią, á zmowiwszy nád nim Modlitwę, kazał áby mieli pogotowiu ieść dla chorego, gdyż w owey chorobie, y skosztowáć żadney rzeczy nie mogł. Odszedł tedy Pius S. á chory zásnąwszy trochę, zdrowy powstał, pośilił się, y názáiutrz Oycu S. Piusowi, zá Modlitwę podźiękował.

Wielebny Kápłan Hieronym Begerus, wyznał o sobie iż gdy miał lat ná on czás dźieśięć, krwie płynienie ták wielkie (ná on czás) ćierpiał, że iuż od Medykow był opuszczony, á gdy się Pius S. tego dowiedźiał, od krewnego (ktory był Podskarbim Oycá S.) zdiąwszy z szyie swoiey *Agnus DEI*, posłał choremu, ktory gdy ná się włożył, z podźiwieniem Medykow, y wszytkich, krew ustáłá, y zdrowym został.

Czásu iednego w Medyolánie w Kośćiele S. Pánkrácego Exorcyzmował Kápłan Opętánego. Trafił się tám w ten czás, zacny Pan z Rzymu iádący, Jan Báptistá Posterlá, ktory widząc, że się Kápłan biedźi z owym Opętánym, podał mu Paćiorki swoie ktore miał od Piusá S. dárowáne; ktore gdy ow Kápłan włożył ná szyię Opętánego, záraz uwolniony od Czártá, y zdrowy został.

W Hiszpánicy pewny Brát Zakonny, ćiężko będąc dręczony od Czártá, gdy mu rożne Exorcyzmy nie pomagáły. Jeden Zakonnik słysząc, iáko w Rzymie Oćiec S. Pius, Czártostwá wiele z Opętánych wyganiał, rzekł; muśiemy my tego Bráćiszká, z tym Czártem do Piusá S. do Rzymu záprowádźić; záraz ná wspomnienie Piusá S. Czárt ućiekł, Zakonniká wolnego y zdrowego zostáwił.

Jest ták wiele innych Dobrodźieystw Boskich, ktoremi świątobliwość Oycá S. Piusá, zá żywotá iego CHRYSTUS Pan, iáko namie-

namiestnika swego na ziemi, w Kośćiele woiuiącym, wsławił. Ktore się w tym krotkim Zywota iego zebraniu zmieśćić nie mogą, osobliwie udarowany był mocą nad Czartami; iako się námieniło w Rozdźiale IX. co się iego ustawicz: cy Modlitwie y Postom, może przypisáć; z powieśći P. Chrystusowey: że Czártostwo, nie bywa wyrzucone, tylko Postem a Modlitwami.

ROZDZIAŁ XIV.

O Cudách, ktore się dźiały po śmierći PIVSA S. zá przyczyną iego w Niebie.

LUbo ć większy pożytek idźie każdemu z czytánia Swiętych Zywotá, niżeli z Cudow; bo Zywot wyćiąga náśládowánia, á Cudá tylko dźiwowánia: Cudá pokázuią iácy Swięći byli, ále Zywot pokázuie, iákiemi my też bydź mamy. Więc że się krotko Zywot świątobliwy tego Oycá námienił do náśládowánia, kroćey się położą ieszcze Cudá iego y pomoc ludźiom iuż z Chrystusem w Niebie kroluiącego, do zádźiwienia. Cudu niemász większego iáko niepowśćiągliwego człowieká czystym uczynić; większy to Cud, niżeli umárłego wskrześić, iáko mowi Chryzostom S. *Maius est miraculum, libidinosum castitati, quàm mortuum vitæ restituere.* Tákie Cudá po śmierći czynił Pius S.

Ciefzyły się niewstydliwe Niewiasty, ktore Oćiec S. naybárdźi zá żywotá kárćił, gdy o śmierći iego usłyszáły. Aż skoro Ciáło iego ná márách uyrzáły, nieutulnie płakáły, skruszonym sercem záłowáły, do BOGA się náwracáły, y śluby wstrzemięźliwośći czyniły. Cud to wielki, ktorego Pius S. gdy áni groźbą, áni prozbą, niemogł dokazáć ná ziemi żyiący, dokazał Modlitwą w Niebie z Chrystusem kroluiący.

Widźiał Piusa S. w poczet Swiętych policzonego, Slachetny Mąż Gulielm Raymundus, w Mieśćie Walencyi, ktory máiąc wielkie Nabożeństwo do Nayświętszey Pánny, y Swiętych Zakonu Dominiká S. gdy przyszedł w stárośći do kresu żywotá swoiego, iuż ná śiłách ustáiąc, ále rozum baczny máiąc. Widźiał więc Swiętych około łożká swego, ktorych zá żywotá częił, między

nimi widział też y Piusa S. ktorzy to Święći, Litanią o sobie samych, nad nim spolnie mowili, wzywaiąc y innych na pomoc duszy iego. Co wszystko przed obecnemi przy sobie Staruszek wyznawszy, szczęśliwie duszę wypuśćił.

W Hiszpaniy w Zamku Xiążęćia Seskiego zgorzała Kaplica, gdźie były rożne Obrazy Papieżow, y Krolow, między ktoremi, były też dwa Obrazy Piusa S. ieden na Płotnie malowany, a drugi na Papierze gdy obronić niemogli, wszystko wygorzało, same tylko one dwa Obrazy Piusa S. nienarușzone w ogniu zostały, nawet y Kobierce te, na ktore Obrazy (gdy się wstąska upaliła) upadły, nie zgorzały poty, poki mieysca zastąpiły, gdźie leżały. Maią w tym Zamku Obraz ten płoćienny za wielkie Reliquie, a papierowy Pannom Zakonnym na godne uczczenie oddano.

W Rzymie Zacna Pani Klemencya, Małżonka P. Antoniego Fantyniego, wpadła w ćięszką gorączkę, a nie maiąc pomocy od Medykow, posłała sobie po S. Filipa Nerysa, aby ią nawiedźił, do ktorey wźiąwszy z sobą Trzewik Piusa S. przyszedł, a gdy go na chorey na kołdrze położył, rușzać się y trząść y iakoby skakać począł z podźiwieniem wszystkich, lecz ona dotykaiąc się go z wiarą y ufnośćią, w zasługach Piusa S. zaraz po odeśćiu Filipa S. złożka powstała, y dźięki Panu BOGU przed iego Grobem, oddała.

Slachetna P. Julia, Zona P. Tarquiniusa Kapizukchiego, dwa dni morduiąc się przy porodzeniu dźiećięćiem, ktore nie żywe w żywoćie nośiła: gdy iuż o życiu iey wszyscy zdesperowali, y o pogrzebie myślili, posłał iey Kardynał Michael Bonelius, Szkaplerz Zakonny Piusa S. ktory gdy przynieśiono y na chorey owey Matronie położono, zaraz szczęśliwie żywe Dźiećiątko porodźiła, y sama zdrowa została. Za co Imie Pańskie uwielbiła y za pokazane Dobrodźieystwo, Piusowi S. podźiękowała.

Wielebny O. Ireneus Kakustynus, S. Theol: Doktor Zakonu Serwitow, Klasztoru *S. MARIÆ Gratiarum* Przeor, w Placentyy Mieśćie, ćiężką gorączkę przy nieznośnym głowy boleniu ćierpiąc. Prośił P. BOGA upokorzonym sercem, aby za przyczyną Piusa S. ktorego Kapłański Biret w uczćiwośći miał u śiebie, mogł

z owey

zowey choroby powstáć, ledwie co Modlitwy dokończył, zdrowy powstał.

Wielebny Oćiec Emilius Bergomczyk, Zakonu Káznodżieyskiego, Rok cáły choruiąc, y iuż się wiele rázy w boleśćiach swoich ná śmierć dysponuiąc. Gdy nocy iedney spáć w ćiężkiey chorobie nie mogł; widząc się bydź śmierći bliskiego; polecał się Pánu BOGU, Nayświętszey Pánnie, y Oycu S. Dominikowi. Aż mu myśl przyszła aby się w opiekę Oycu Swiętemu Piusowi oddał. Do ktorego intencyą y serce obroćiwszy, rzekł: Oycze Swięty Tobie się oddáię, rátuy mię. Jeśli to iest wola BOGA moiego, proś zá mną: abym ieszcze przyszedł do zdrowia: ieśli też żebym umárł. Proszę ćię, uproś mi skruchę zá grzechy, ábym w łásce Bożey mogł umrzeć. A gdy owe modły kończył, zdáło mu się, iákoby go kto od wierzchu głowy, áż do stop wodą źimną polewał, á on wielką folgę członkow swoich schorzáłych począł uczuwáć; á gdy poczuł, że ow bol nie tylko z ćiáła, ále y z stop ustąpił; wstał, że záraz momenćie powstał z łożá, Pánu BOGU dżięki oddawszy, á przyczynę Piusa Swiętego sławiąc, skoro oświtło z Bráćią do Choru poszedł. Nie bez podziwienia wielkiego, y wysławiania mocy Boskiey w Piusie S.

Wielebny Oćiec Hieronym Fachinetus, Przeor Swiętey Sábiny w Rzymie. Roku Páńskiego 1615. w Mieśiącu Sierpniu złożony ćiężką chorobą, gdy w gorączce nieustánney leżał, znikąd pomocy zdrowia nie spodziewáiąc się, wspomniawszy iáko wiele Dobrodżieystw doznawáią ludzie przy Grobie Piusa Swiętego, on się też ofiárował przyczynie iego u Páná BOGA. A gdy nocy iedney w boleśćiach leżał, á Mieśiąc świećił, pokazał mu się Oćiec Swięty Pius, pięknie mu obiecuiąc zdrowie, z czego uweselony názaiutrz zdrowy powstał, y dżięki Pánu BOGU oddał.

Roku Páńskiego 1610. Przewielebny Xiądz Michał Borellius Przeor Szpitálá, ktory się názywa *Domus Consolationis* w Rzymie, Ośimnaśćie lat ná gárdło choruiąc, ná ktorym mu się bolak wielki, iák Chlebá bochenek uczynił, ták że nie mogł áni szyię ruszyć, áni Mszy Swiętey miewáć, áni się gdźie od wstydu pokázáć. Ten gdy się z natchnienia Boskiego do przyczyny Piusa Swię-

Swiętego udał, y Mszą Swiętą w Wigilią Thomasza Swiętego Apostoła odprawił, nabożnym affektem wzywając przyczyny Oyca Swiętego w wieczor wypádły mu z bolaká owego, kilká ziarnek niby Ryżu, y dźiurá mu się uczyniwszy, owcyże nocy wszystko ściekło; zá co Pánu BOGU podźiękowáł ktory iest dźiwny w Swiętych swoich. iest tá Historya szeroko opisána, w Processie ná Beatifikácią Piusa S. *sub Paulo V.*

Wielebny Oćiec Antonius de Monellia Zákonu Káznodźieyskiego, zepsowáną Goleń od dáwnych czásow máiąc; gdy nieznośny bol ćierpiał, że mu do rospáczy czásem przychodźiło, w tym utrapieniu swoim, udał się do przyczyny Piusa Swiętego prosząc áby się zá Káliaktwem iego do Nayświętsz y Pánny wstáwił, á tá záś do Syná swego. Jakoż otrzymał czego żądał, bo mu się pokazawszy Pius Swięty z Nayświętszą Pánną dostátecznie ná owę nogę uzdrowiony został.

Xiążęćiá Jánuenskiego Karolá de Auria Synaczek w sześćiu lećiech imieniem Joánnettinus, przez Mieśięcy trzydźieśći y trzy ćierpiąc ustáwiczne krwie płynienie, gdy się Rodźicy o zdrowie iego zbyt frasowáli. Událi się do Piusa Swiętego o pomoc, y poćieszeni zostáli, bo y Krwie płynienie ustáło, y zdrowym Synaczek został, zá co Pánu BOGU dźiękuiąc, Tablicę ná Grobie Piusa S. srebrną ná znák Dobrodźieystwá y Cudu owego záwieśić dáli.

Szláchetna Páni Julia Messetowa, Mieszczká Florentyńska, máiąc Metal od Piusa Swiętego poświęcony, zá drogą go Reliquią przy Paćiorkách nośiłá. Z tym do roznych chorych chodźiłá ktorzy zá pocáłowániem iego zdrowie odbieráli, polecáiąc się Modlitwie y przyczynie Piusa Swiętego, osobliwie Mátronom rodzącym, do lekkiego rozwiązánia, wielce pomagał; tá iádąc czásu pewnego z drugą Pánią Ginerewą Antenorową, y z Alexándrą, z tegoż Miástá Florentiy do Populi, obaczyły człowieká wedle drogi leżącego, ktorego wielka chorobá trapiełá A gdy owáż Páni, co z Julią śiedźiáłá, mowiłá. Pokaż teraz Julia Moc Metalá twoiego nád tym utrapionym, gdy owá z koláty zśiadłá-Metal ná chorym położyłá, zárázem uzdrowiony został, z wielkim wszytkich podźiwieniem, y Piusowi Swiętemu dźięk czynieniem;

Wie-

Wielebny Kápłan Virgilius, *de Pisauro* S. Theologij Doktor Zakonu Serwitow, w Niebeſpieczeńſtwie zdrowia będąc, dla uſtáwicznego krwie płynienia z noſá, y wielce zbytniego, gdy ſię w owym poſtráchu ſwoim ofiárował Piusowi Sw. ętemu zdrowie otrzymał.

W tákimże niebeſpieczeńſtwie zoſtawał Szlachetny Pan Mutius Bajudus, ktorego krew uchodźiłá przez pięć dni, máło co uſtáiąc, wźiąwszy Nabożeńſtwo do Piusa Swiętego, ktorego Zywot rad czytał, za przyczyną iego. Pan BOG uśmierzył ono niebeſpieczeńſtwo zdrowia iego, y więcey tego nie ćierpiał.

Slachetny Pan Jan Gwilelm z Rypáldu máiąc lat 7. gdy podczás záráźliwych chorob w Rzymie, ktore ſię często odnawiały, w ćiężką západł gorączkę, nie máiąc polepſzenia w zdrowiu od Medykow wſtárości ſwoiey. Zá porádą iednego Kápłáná udał ſię do przyczyny w Niebie Kroluiącego Piusa Swiętego, nie tylko od choroby owey uwolniony, ále też y od recydywy, obroniony zoſtał.

ROZDZIAŁ XV.

O mocy, y Dobrodżieyſtwách, ktore Pan BOG pokázuie, tym ktorzy przy ſobie Agnus DEI *poświacány od PIUSA Swietego noſzą.*

Wielebny Kápłan Lozátellus, puśćił ſię Morzem do Neápolim, á wśiadſzy w Bátę gdźie było ná śiedmdźieśiąt człowieká, gdy iuż od Brzegu mil Polſkich ſześć uiechawſzy, wzruſzyło ſię Morze y nawáłność wielka powſtáłá, ták iż Máſzt ſię zkruſzywſzy, żagle porwawſzy. Wodá ich y báłwány rzucáły, wſzyſcy śmierći oczywiſtey czekáiąc, káżdy o ſumnieniu ſwoim myślił. Tám nieiáki Słáchćic z Neápolim Pan Fábian, wſpomniawſzy ſobie záwołał: dla BOGA kto tu między námi ma *Agnus DEI*, Oycá Swiętego Piusa; widźiałem ná moie oczy, gdy u księżny Heutruryiſkiey Páłác gorzał, wrzucono Agnuſzek Piusa Swiętego w Ogień, y záraz zágáinął, może Pan BOG dáć, że gdy

gdy go w to Morze wrzućimy, áże ućichnie y zdrowi zostániemy: y stało się tak, bo gdy pobożny *Kapłan*, ktory tam był Imieniem Eugenius, zdiąwszy z siebie *Agnus DEI*, w Morze wrzućił, zá dotchnieniem się wody záraz burze ustáły, Morze ućichło, y szczęśliwie do Brzegu przybyli, Páná BOGA wielbiąc, y Piusowi Swiętemu, zá uchowánie od niebespieczeństwá dźiękuiąc.

Roku Páńskiego 1617. Uczćiwa Páni Artemisia Laurentia Rzymiánka, będąc chorą ná práwą rękę, gdy ná noc po domu poprzątáłá: lewą ręką gárniec z ukropem od ogniá odstáwiáłá, ktory gdy się iey urwał, srodze opárzona upádłá ná ogień: á rády sobie nie mogąc dáć, gdy rátunku wołáłá, z ogniá podniesiona, w ćiężkich owych bolách, wspomniáłá sobie że miáłá w skrzyńce *Agnus DEI* PIUSA Swiętego, więc przytykáiąc go sobie do opárzonego ćiáłá, á pomocy Oycá Swiętego wzywáiąc, uczuła folgę boleśći; á gdy zásnęłá, názáiutrz żadnego znáku opárzelizny ná ćiele nie ználazłá. Zá co Piusowi Swiętemu podźiękowáłá Páná BOGA wielbiąc.

Wysyłáiąc raz Oćiec Swięty Pius Zbierow swoich álbo Zołnierzow ná chwytánie Bánitow, z Miástá wygnánych, dał káżdemu z nich po Agnuszku od siebie poświącánych, ná drogę; ći gdy się do Askolimu (gdźie ći Bánitowie naybárdźiey rozbijáli po drogach zástępuiąc odźieráli) wybráli, przyłączył się do owych Zbierow pewny Slachćic, dla bespieczności, támże też máiąc drogę. Więc nápadszy w drodze ná owych Bánitow, gdy się z obu stron strzeláć poczęli. Zadnego się z owych Zbierow kula nie ięłá, owo tylko Slachćic zábity, ktory tey Obrony *Agnus DEI* nie miał.

W Belgium Heretycy poymáli *Kátholiká* Zołnierzá rodem Hiszpaná, ktorego Auránius Herszt Heretykow rostrzeláć kazał, ten *Katolik* Zołnierz, miał ná szyi záwieszony *Agnus DEI* PIUSA Swiętego, ktorego gdy do drzewá przywiązáno, y iák do Celu Rotam z Ruśnic strzeláno, żadna się go kulá iąć nie mogłá, ále iák groch od śćiany, od niego kule padáły; co mocy świątośći oney przyznáno, y wolnym Zołnierzá uczyniono.

Slachetny Pan Jan Serpá, Sekretarz Biskupá Fárskiego, iádąc z Rzymu do Forojulium ze dwiemá Slachtą, Pánem Janem

Bápti-

Báptistą Wenetem, y Pánem Janem Kortonensem, w drodze owey gdy chćiał wstąpić do pewnego Klasztoru Pánieńskiego, áby im Agnuszkow udźielił poświącánych od Piusa S., w tym gdy ich dobywa z mieszeczkiem, nápadł go nagle Nieprzyiaćiel iego głowny. Julius Cesar Karpenterius ktory dobywszy Szpady, gdy go iuż chćiał przebić; ten niemáiąc ná prętce żadney Obrony, owemi się Agnuszkámi zásłonił. Rzecz dźiwna się stáłá, Zaboynikowi owemu Spadá z ręku wypádłá, á sam wznák padł, á gdy go owi drudzy chćieli chwytáć, wydárszy się ućiekł. á Pan Serpá P. BOGU dźiękował y mocy to owym Agnuszkom przyznał.

Sláchetny P. Wincenty Peronet iádąc Morzem z Kalábryi do Neápolu gdy się Morze poruszyło y łodkę zátapiáć poczęło, w owym strachu, domyślił się z śiebie zdiąc *Agnus DEI*, á w Wodę wrzućić. Zawołał tedy ná owych co z nim byli, mowćie Oycze nász, y Zdrowáś MARYA, á sam puśćił *Agnus DEI*, y z torbeczką ná wodę; dźiwna rzecz, że záraz Morze się ućiszyło, zá dotchnieniem pierwszym, nawáłnośći ustáły, y ow *Agnus DEI* oprawny w śrebro z mieszeczkiem nie utonął, á gdy uwolnieni od niebespieczeństwá zostáli szczęśliwie, y Agnuszká dostáli, y ná brzeg wyśiedli: P. BOGA wielbiąc w Swiętych iego.

Jest y innych ták wiele niepoliczonych Cudow, y Dobrodźieystw pokazánych, á od Poważnych ludźi w Processach zeznánych, ktoręmi P. BOG wsławił Oycá S. Piusa, ktorych tu w máłe Kompendium nie można zebráć. Jego się tylko S. Modlitwie polecáiąc, prośmy áby iáko tu ná źiemi żyiąc, wielką o Owieczkách swoich miał opátrzność, ták teraz z Chrystusem kroluiąc nád potrzebámi nászemi Oycowską pokazał miłość życzliwość y czuyność,

A M E N.